

IMPORT ZBÓŻ I PASZ I MOŻLIWOŚCI DOKONANIA OSZCZĘDNOŚCI PRZEZ PRZEJŚCIE NA PASZE IMPORTOWANE

JAN SERWATOWSKI

Z układu stosunków i struktury gospodarstw, tradycji i związanych z nią doświadczeń, rozeznania możliwości zbytu, a przede wszystkim z faktu występowania trwałego deficytu białka na potrzeby odżywcze ludności, najodpowiedniejszym kierunkiem dla rozwoju produkcji rolnej w Polsce jest rozwój produkcji zwierzęcej.

Argumentów przemawiających za nią, można zebrać sporą liczbę, a z ważniejszych należy wymienić:

A) Przykłady zaczerpnięte z krajów gospodarczo rozwiniętych, np. Szwajcarii, Holandii, w szczególności Danii, potwierdzają, że intensywny kierunek produkcji zwierzęcej jest w krajach tych uznany za ekonomicznie najbardziej uzasadniony, pomimo, że kraje te własną hodowlę opierają na paszach z importu. Z krajów tych, po pokryciu własnego zapotrzebowania, znaczne nadwyżki produktów zwierzęcych są kierowane na eksport. Wiemy, że Dania oraz Holandia należą do najpoważniejszych eksporterów: masła, mięsa, jaj spośród krajów europejskich. Jest prawdą, że w pewnych okresach czasu — eksport tych produktów bywa subsydiowany w sposób bezpośredni lub pośredni przez zainteresowane rządy lub organizacje nadzorujące ten eksport. Ale ważnym jest to, że zazwyczaj subsydiowanie tego eksportu jest dokonywane z wpływów uzyskiwanych w okresach wysokich cen na te produkty na rynku światowym.

Przykład ten dowodzi, że na długą metę produkcja zwierzęca jest opłacalna, jeżeli oczywiście jej kierowanie odbywać się będzie z ołówkiem w rękę.

B) Kierunkowi produkcji zwierzęcej — w Holandii czy Danii — przeciwstawić można by kierunek produkcji zbożowej — znany w Polsce przed 1939 rokiem. Sięgając do doświadczeń naszych z okresu międzywojennego przypomnieć warto, że rozwinięcie produkcji zwierzęcej w ówczesnej Polsce natrafiało na trudności strukturalne, organizacyjno-

techniczne oraz przetwórcze i wreszcie przechowalnicze. W wyniku tego eksportowaliśmy zboże w ilościach jak na polskie warunki wielkich i cenach niskich. Utrzymywaliśmy w ten sposób dla rolnictwa w najwyższym stopniu nieekonomiczne warunki.

Po 1945 r. kierunek produkcji zbożowej i liczenie w Polsce na nadwyżki eksportowe w zbożu oraz na zawsze odpadły w związku z: 1) reformą rolną, 2) rozbudową i przygotowaniem przemysłu do przyjęcia i przerobu produktów pochodzenia zwierzęcego, 3) wzrostem ogólnym spożycia, 4) możliwościami eksportu produktów i przetworów zwierzęcych na korzystne dla kraju kierunki gospodarcze.

C) Po trudnym pierwszym okresie odbudowy kraju nastąpiły późniejsze lepsze okresy, w których wystąpiły wyraźne oznaki podnoszenia się stopy życiowej w skali ogólnonarodowej. Wzrosło wielokrotnie spożycie produktów i przetworów zwierzęcych. Przypomnijmy, że spożycie mleka i przetworów w przeliczeniu na mleko, na mieszkańca w 1938 r. wynosiło 262,3 l, w 1961 r. wzrosło do 354,0 l. Samo spożycie masła wzmogło się w ostatnim dziesięcioleciu z 3,3 kg w 1950 r. na mieszkańca do 4,7 kg w 1961 r. Tak duży wzrost spożycia masła stał się przyczyną czasowego importu masła, który dochodził w pierwszych pięciu latach ubiegłego dziesięciolecia do 12 tys. ton rocznie.

W grupie mięsa i tłuszczów zwierzęcych, spożycie na mieszkańca wynosiło w 1937 r. średnio 19,6 kg, w 1961 r. wzrosło do 52,5 kg.

Spożycie ryb uległo również zwiększeniu z 2,3 kg w 1937 r. do 6,1 kg w 1961 r.

Stały wzrost spożycia — a w szczególności nacisk na produkty pochodzenia zwierzęcego — wyłoniły pilną konieczność rozwoju produkcji zwierzęcej w kraju. W przypadku, gdyby rozwój ten nie nastąpił w czasie odpowiednio szybkim, zachodziłaby konieczność importu odpowiednich produktów deficytowych.

Oczywiście z takich dwóch alternatyw postawionych do wyboru, pełne uzasadnienie znajdował wybór alternatywy pierwszej.

Bardziej ekonomiczne było sięgnięcie do importu środków produkcyjnych, jakimi w tym przypadku był import zbóż i pasz, aniżeli realizowanie importu gotowych produktów. Należy przy tym dodać, że w warunkach naszej gospodarki — wprowadzić trudny i bardzo wielki import pasz i zbóż — jest jednak celowym wkładem w rolnictwo, uruchamiającym wielokrotnie większe moce produkcyjne, niż wartość wyłożonego nakładu importu.

W przypadku przeciwnym nie były one wcale lub w niewielkim stopniu pozyskane dla gospodarki narodowej.

D) W ostatnich latach stwierdzamy duży wzrost importu zbóż, pasz treściwych, jak śrut poekstrakcyjnych i mączek rybnych oraz na-

sion i olejów roślinnych. Import tych produktów obciążył poważnie nasz bilans płatniczy. Wielkości wydawanych na ten cel dewiz zestawione są w tabeli 1.

Wartość podana została w mil. zł dewizowych, co odpowiada relacji 4 zł dewizowe = 1 \$ USA.

Tabela 1

Import. Wartość w mil. zł dew.

Nazwa grupy	Lata			
	1955	1960	1961	1962
Zboża	316,3	675	453,4	593
Oleje, nasiona oleiste	65,3	91,1	82,1	62*)
Pasze wysokotreściwe	—	44,6	24,7	49,6
Razem	381,6	810,7	560,2	704,6

* Liczba wynikowa jako saldo nadwyżki importu nad eksportem.

Udział wspomnianych trzech grup towarów wynosił w ogólnym imporcie rolno-spożywczym artykułów w 1960 r. 72,6%, a w 1961 r. do 70%. Wzrost importu w ostatnim roku przypisywać należy warunkom szczególnie trudnym, jakie powstały w kraju na skutek nieurodzajów i konieczności dokonania dodatkowych interwencyjnych importów zbóż dla zapobieżenia zwiększonym ubożom na skutek braku pasz w rolnictwie.

Sytuacja, w jakiej znalazło się rolnictwo w Polsce była podobna do sytuacji w krajach zachodniej Europy. Spowodowało to okresowy spadek cen produktów zwierzęcych przy jednoczesnej tendencji zwyżki cen pasz na rynku światowym.

Wartościom importu zbóż, pasz i nasion oraz oleju, który pośrednio rzutuje na wzrost udziału w eksporcie produktów tłuszczowych, przeciwstawić należy wartości wpływów dewizowych uzyskiwanych z eksportu produktów i przetworów zwierzęcych. Tu również wartości zostały podane w milionach zł dewizowych. Szczegóły w tabeli 2.

Tabela 2

Eksport. Wartość w mil. zł dew.

Nazwa grupy	Lata			
	1955	1960	1961	1962
Grupy żywca, mięsa i przetworów mięsnych	228,5	396,5	562	544,8
Jaja, drób i przetwory	74	159,7	226,4	176,1
Masło i produkty mleczarskie	13,4	110,2	82,3	90,3
Razem	315,9	666,4	870,7	811,2

Porównanie wyników sald wskazuje, że mieliśmy chwilowo ujemne salda w grupie obrotów omawianych produktów w roku 1955 w wy-

sokości 65 mil zł dew., w roku 1960 ujemne saldo wynosiło 144,3 mil. zł dew., w roku 1961 przeszliśmy na saldo dewizowe dodatnie w wysokości 310,5 mil. zł dew. Za rok 1962 — wg wstępnych obliczeń — aktywne saldo wynosi 106,6 mil. zł dew.

Dokonane obliczenie jest częściową odpowiedzią na pytanie, czy jest celowe popieranie rozwoju w Polsce produkcji zwierzęcej w oparciu o składniki z importu.

Przedstawione obliczenie oparte z jednej strony na sumach dewiz wydatkowanych na import zbóż i pasz oraz tłuszczów, a z drugiej strony na wpływach dewizowych uzyskiwanych z eksportu produktów zwierzęcych można podbudować argumentami dodatkowymi zaczerpniętymi z obserwacji rozwoju polskiej polityki handlu zagranicznego.

Kierunkiem tej polityki powinna być pochodna wynikająca z następstwa uprzemysłowienia kraju: szukanie warunków i rynków zbytu na wyroby polskiego przemysłu oczywiście równoległe do zapewnienia zbytu producentom rolno-spożywczym.

Ponadto na tle planów — realne zabezpieczenie dostaw importowych niezbędnych dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Przy takim układzie relacji ze względu na konieczność zachowania odpowiednich kierunków geograficzno-gospodarczych import zbóż, pasz, częściowo tłuszczów, wydaje się, że mieści się w strukturze naszego handlu zagranicznego pod warunkiem zachowania odpowiednich proporcji odnośnie ilości, czasu i kalkulacji w eksporcie oraz imporcie.

Wyprowadzić stąd można wniosek ogólny, że import środków produkcji dla rolnictwa w postaci zbóż i pasz znajduje ekonomiczne uzasadnienie nie tylko w obrębie wymiany rolniczych produktów, lecz także znajduje szersze uzasadnienie w powiązaniu z rozwojem eksportu z Polski wyrobów przemysłowych.

Założenia przedstawione i realizowane — podkreślam wciąż nadal w płaszczyźnie dewizowej — jak do tej pory przynosiły gospodarce narodowej wyniki pozytywne.

Wzrósł poważnie tonaż produktów eksportowanych, o czym przekonują nas liczby zestawione w tabeli 3.

Eksport produktów rolniczych był kierowany w większości na rynki krajów wysoko uprzemysłowionych, gdzie za uzyskiwane dewizy z tego eksportu nabywaliśmy odpowiednie maszyny, sprzęt oraz surowce niezbędne dla rozwoju i pracy polskiego przemysłu oraz rolnictwa.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wzrost tonażu w eksporcie produktów zwierzęcych nie dokonywał się w ciągu istotnych 7 lat kosztem zubożenia zaopatrzenia w te towary runku wewnętrznego.

Wykazaliśmy powyżej, że tendencja wzrostu spożycia na rynku krajowym nie uległa zahamowaniu. Można mówić w związku z tym o przy-

Tabela 3

Eksport produktów zwierzęcych w tys. ton

Grupa	Lata				
	1937	1950	1955	1960	1962
Żywca, mięsa i przetworów mięśnych	88,3	86,8	71,3	156,8	247,2
Jaja, drób i przetwory jajczarsko-drobiowe	26	22,8	31,6	75,1	79,2
Masła i przetworów mleczarskich	13,2	2,2	7,8	49,3	38,9

padkach raczej dodatniego oddziaływania eksportu produktów rolniczych w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Nastąpiła poprawa jakości towarów w obrocie wewnętrznym. Rozwój handlu zagranicznego podniósł poziom produkcji i przetwórstwa, zaangażował stosunkowo dużą liczbę pracowników, równocześnie podnosząc ich kwalifikacje i umiejętności zawodowe. Proporcjonalnie do włożonych inwestycji wykazał stosunkowo wyższą wydajność niż inne dziedziny naszej gospodarki narodowej.

Mówi się słusznie, że eksport ten jest kosztowny. Jest tak w istocie. Zwiększając odpowiednio nakłady inwestycyjne w rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy oraz urządzenia usługowe związane bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, można i powinno się doprowadzić do dalszej, większej ekonomizacji w tej gałęzi gospodarczej, która w wielu przypadkach nosi cechy gospodarki ekstensywnej.

Większa niż do tej pory powinna być w tym zakresie kooperacja przemysłu krajowego pracującego dla rolnictwa i przemysłu spożywczego.

W obecnej chwili wydaje się najważniejszym ustalenie ściślejszych metod współpracy produkcji z handlem zagranicznym.

Od znalezienia sposobów na przechodzenie szybkie z kierunków produkcji mniej opłacalnych na bardziej opłacalne, zależą końcowe wyniki obrachunkowe z handlem zagranicznym w skali ogólnokrajowej.

Prowadząc odpowiednie obliczenia ekonomiczne i uwzględniając wszystkie aspekty gospodarcze produkcji rolnej, przetwórstwa, rynku krajowego i oceny możliwości zbytu omawianych produktów za granicą, sądzić należy, że można osiągnąć większą ekonomizację produkcji rolnej w eksporcie. Przygotowanie do takiej wszechstronnej analizy wydaje się istotnie pilne, tym więcej, że w następnych latach spodziewać się można zmian, które mogą niekorzystnie odbić się na naszym eksporcie produktów zwierzęcych.

Nie ma potrzeby sięgać do „dzwonków alarmowych”, ale celowe jest zachowanie w tym układzie ostrożności kupieckiej.